



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATURA OKRĘGOWA W ŁODZI
RZECZNIK PRASOWY
ul. Kilińskiego 152
90-322 Łódź
tel.: (42) 67-68-771, fax.: (42) 67-68-607
e-mail : rzecznik@lodz.po.gov.pl

Łódź, dnia 3 lipca 2015 r.

INFORMACJA PRASOWA

61-latka oskarżona o oszustwo i przywłaszczenie mienia znacznej wartości na szkodę nieporadnej staruszki

Prokuratura Rejonowa Łódź-Śródmieście skierowała do Sądu Okręgowego w Łodzi akt oskarżenia przeciwko 61-letniej kobiecie, zarzucając jej przestępstwo oszustwa, przywłaszczenia i posługiwania się zawierającymi poświadczenie nieprawdy dokumentami. Przyjęto, że oskarżona wykorzystując sytuację życiową 89-letniej sąsiadki oraz stan psychiczny, który uniemożliwił jej zdolność do należytego zrozumienia podejmowanych działań i doprowadzając do podpisania kilku aktów notarialnych, faktycznie przejęła władztwo nad majątkiem starszej kobiety i stała się jej jedynym spadkobiercą. Grozi jej kara pozbawienia wolności w wymiarze do lat 15. Aktem oskarżenia objęta została także notariusz, zastępca notariusza oraz pracownica kancelarii notarialnej, którym zarzucono przestępstwa polegające na przekroczeniu uprawnień i niedopełnienie obowiązków oraz poświadczenia nieprawdy. Notariusz oskarżona została także o pomocnictwo do oszustwa.

Przedstawione w tej sprawie zarzuty to efekt ustaleń poczynionych w śledztwie prowadzonym przez prokuraturę śródmiejską, przy udziale policjantów z I KMP w Łodzi. Wszczęte ono zostało po zawiadomieniu, jakie w warszawskiej prokuraturze złożyła 84-letnia kobieta w związku z podejrzeniami, że na szkodę jej 89-letniej, mieszkającej w Łodzi kuzynki mogło dojść do popełnienia przestępstwa. W 2012 roku zmarł mąż 89-latki i od tego czasu kobieta samotnie zamieszkuje w Łodzi na terenie dzielnicy Łódź-Śródmieście. Posiada także mieszkanie w Warszawie, do którego

kluczami dysponowała składająca zawiadomienie. 89-latka jest kobietą dobrze sytuowaną finansowo, wdową po pracowniku naukowym, mającym na koncie liczne publikacje. Niepokój 84-letniej kobiety wzbudziło to, że od kilku miesięcy nie może dodzwonić się do wdowy. W jej mieszkaniu albo nikt nie odbierał telefonu, albo podejmuje go nieznana jej z głosu kobieta, która nie przekazuje słuchawki 89-latce, informując, że ta śpi, bądź nie ma jej w domu. Wszystko to doprowadziło zawiadamiającą do wniosku, że starsza kobieta jest celowo izolowana od członków rodziny. Ponadto, składając doniesienie zaniepokoiło, że w warszawskim mieszkaniu wymienione zostały zamki, a z relacji sąsiadów wynika, że pojawiły się tam dwie osoby – kobieta i mężczyzna, którzy opuścili mieszkanie, wynosząc wypchane torby. W lokalu tym znajdowało się wiele wartościowych przedmiotów. Zawiadomienie, zgodnie z właściwością, trafiło do Łodzi. Po wszczęciu postępowania, na polecenie prokuratury do mieszkania 89-latki udała się funkcjonariuszka policji. Podjęła próbę przesłuchania starszej kobiety, szybko jednak zauważyła, że logiczny kontakt ze świadkiem jest utrudniony, a wręcz niemożliwy. Dlatego też, kolejne przesłuchanie odbyło się już w obecności psychologa i psychiatry. Treść składanych zeznań wskazuje na to, że świadek nie posiada orientacji co do swojego wieku ani daty. Przekazywała rozbieżne informacje co do miejsca, gdzie jest przeprowadzana czynność i gdzie mieszka - twierdziła, że jest w Łodzi, a po chwili – że znajduje się w Warszawie. W jednej części zeznań negowała śmierć męża, a w innej potwierdzała, że jest wdową. W pierwszych zeznaniach negowała, aby kogokolwiek upoważniła do dysponowania swoim majątkiem. Jak się okazało, po śmierci męża 89-latki, bardzo zbliżyła się do niej 61-letnia sąsiadka. Zaczęła z własnej inicjatywy opiekować się starszą panią i pomagać jej w załatwianiu spraw majątkowych. W formie aktów notarialnych, w sierpniu i wrześniu 2014 roku, w miejscu zamieszkania kobiety, przy udziale kancelarii notarialnej, spisane zostały 3 pełnomocnictwa. Jedno upoważniało 61-latkę do opieki i to z datą począwszy od października 2012 roku, a dwa pozostałe do zarządzania i administrowania, a także załatwiania wszystkich spraw związanych z mieszkaniami w Łodzi i Warszawie, występowania w imieniu mocodawczyni w sprawach osobistych i majątkowych oraz odbioru korespondencji

i przesyłek pieniężnych, występowania przed wydawnictwem od którego 89-latce przysługiwały tantiemy, a także do uzyskania aktów zgonów jej rodziców i babki.

We wrześniu 2014 roku przed tym samym notariuszem sporządzony został testament, na mocy którego do całego spadku powołana została 61-latka. W skład masy spadkowej wchodziły w szczególności dwa mieszkania o łącznej wartości blisko 800 tysięcy złotych.

Jak ponadto ustalono, już w lutym 2013 roku 61-latka uzyskała upoważnienie do rachunku bankowego 89-latki. Od tego czasu z konta zrealizowała wypłaty w kwocie łącznej ponad 350 tysięcy złotych, z czego aż 196 tysięcy nie znajduje odzwierciedlenia w wydatkach, które mogły być ponoszone przez oskarżoną w związku ze sprawowaną opieką i utrzymaniem podopiecznej. W kontekście zebranych dowodów, uzasadnione jest stwierdzenie, że oskarżona uczyniła z przestępstwa stałe źródło dochodu.

Wszystkie akty notarialne podpisane zostały przez 89-latkę poprzez naniesienie tuszowego odcisku palca.

Z opinii wydanej przez powołanych w sprawie biegłych, wynika, że kobieta w dacie sporządzenia aktów notarialnych nie była zdolna do wyrażania woli i kierowania postępowaniem, ani też do podejmowania decyzji, dotyczących rozporządzenia majątkiem, uczestniczenia w czynnościach urzędowych w tym do podpisywania pełnomocnictw. W śledztwie, przesłuchano między innymi zajmujących się pokrzywdzoną: lekarza i rehabilitanta, a także wynajęte przez „opiekunkę” dwie kobiety. Zeznania tych osób potwierdzają, że logiczny kontakt z pokrzywdzoną jest znacznie utrudniony, a wręcz niemożliwy. Nie posiada ona właściwej orientacji, co do swojego stanu cywilnego, daty, miejsca gdzie się znajduje, a także co do tego, że rozporządziła już swoim majątkiem na wypadek śmierci.

Na wniosek prokuratora Sąd Okręgowy w Łodzi zdecydował o ubezwłasnowolnieniu całkowitym staruszki. Wczoraj Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi ustanowił dla niej opiekuna prawnego.

Analizując dokonane ustalenia, prokurator zdecydował o przedstawieniu zarzutów także notariuszowi, zastępcy notariusza i pracownicy biurowej kancelarii. Mimo kilkukrotnych kontaktów z 89-latką, które w sposób oczywisty musiały prowadzić do wniosku, że nie jest w stanie składać oświadczeń woli i zrozumieć treści podpisywanych aktów notarialnych, potwierdzano w nich niezgodnie z rzeczywistością, że starsza kobieta jest zdolna do uczestniczenia w czynnościach i podejmowania decyzji.

Żadna z podejrzanych osób reprezentujących kancelarię notarialną nie przyznała się do zarzutów. Notariuszowi grozi kara pozbawienia wolności w wymiarze do lat 10, dwóm pozostałym pracownikom kancelarii – kary pozbawienia wolności w wymiarze do lat 5.

Do popełnienia zarzuconych przestępstw nie przyznała się także 61-letnia „opiekunka”. W swoich wyjaśnieniach podała między innymi, że wcześniej starała się o podpisanie aktów notarialnych przez innych notariuszy, spotkała się jednak z odmową. Wskazała, że pieniądze wypłacała na prośbę podopiecznej i rzekomo jej przekazywała, co jednakże nie znajduje potwierdzenia w wynikach przeprowadzonych oględzin. Prokurator zastosował wobec tej oskarżonej policyjny dozór z jednoczesnym nakazem opuszczenia mieszkania pokrzywdzonej i zakazem kontaktowania się z nią.

Niezależnie od postępowania karnego, prokurator skierował do sądu pozew o unieważnienie testamentu i pozwy o uznanie za nieważne wystawionych pełnomocnictw do zajmowania się majątkiem, wraz z wnioskami o dokonanie ostrzeżeń w księgach wieczystych.

Rzecznik Prasowy
Prokuratury Okręgowej
w Łodzi

Krzysztof Kopania